

ISSN 1733-5140

Nr 7 (232) 2016
17.07.2016 r.
Rok XXII, 2,00 zł



Nasza Parafia

Pismo redagowane przez wiernych obu parafii w Obornikach Śląskich



**Spotkajmy się w Krakowie
31 lipca o 10.00!**

Słowo od proboszczów



Drodzy Parafianie!

Przeżywamy czas wakacyjnego wypoczynku. Dobrze wiemy, jak bardzo jest on człowiekowi potrzebny, ponieważ codzienne troski, wysiłki, napięcia wyczerpują każdego z nas. I trzeba chociaż na krótki czas oderwać się od codziennych zajęć, aby zaczerpnąć nowych sił. Do wypoczynku zachęca nas sam Pan Jezus, który do Apostołów wracających z działalności apostolskiej mówi: „Pójźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco” (Mk 6,31-32). Pamiętajmy, aby ten czas wypoczynku był przeżyty z Bogiem. Od Pana Boga nigdy wakacji nie ma i nie może być. Św. Jan Paweł II tak mówił o odpoczynku: „Odpoczywać – jak wspaniale etymologicznie wykazał nasz wielki poeta C.K. Norwid – to znaczy: od poczynać. (...) Człowiek musi odnaleźć siebie, odbudować siebie, odzyskać siebie (...) chodzi o to, ażeby wypoczynek nie był odejściem w próżnię, aby nie był tylko pustką. Wtedy nie będzie naprawdę wypoczynkiem. Chodzi o to, ażeby był wypełniony spotkaniem. Mam na myśli – i owszem – spotkanie z przyrodą, z górami, morzem i lasem. Człowiek w umiejscowieniu obcowaniu z przyrodą odzyskuje spokój, ucisza się wewnętrznie, odnajduje Boga”. W tym duchu przeżywajmy nasz wakacyjny odpoczynek.

W tegorocznego wakacyjny wypoczynek wpisują się Światowe Dni Młodzieży pod przewodnictwem papieża Franciszka. W dni po-

przedzające centralne wydarzenia w Krakowie odbywać się będą tzw. Dni w Diecezjach. Z tej racji do naszej parafii przybędzie z Madrytu młodzież ze swoim kapłanem. W tych dniach nasza parafia, tak jak cała nasza archidiecezja stanie drugą Galileą. Galilea była miejscem działalności i cudów Jezusa, była ona także zamieszkała przez pogon. Ks. Arcybiskup Józef Kupny pisze do nas: „Postanowiliśmy, aby na czas tegorocznych Światowych Dni Młodzieży Wrocław stał się drugą Galileą. Bo tutaj młodzi ludzie, którzy będą przeżywać Dni w Diecezjach, będą mogli zaznać pokoju serca i pozbyć się wszelkiego lęku. We Wrocławiu wszyscy będziemy mogli doświadczyć uzdrawiającego działania Pana Jezusa. Z pewnością spotkamy się z Nim nie tylko w codziennej pracy, ale i na drodze realizacji naszego życiowego powołania. Stanie też w końcu przed nami Zmartwychwstały Pan, który przypomni nam jeden z najważniejszych przymiotów Boga – miłosierdzie”.

Składam podziękowanie wszystkim, którzy otworzyli drzwi swoich domów i udzielają gościń młodzieży hiszpańskiej. Dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w organizację tych dni w naszej parafii. Życzę każdemu z nas, aby czas wakacji, a szczególnie czas Światowych Dni Młodzieży, był czasem spotkania Chrystusa i doświadczenia Jego Miłosiernej Miłości.

Ks. Jacek Wawrzyniak SDS

Podziękowanie

Redakcja NP dziękuje serdecznie panom **Januszowi Stopryze** oraz **Wojciechowi Sękalskiemu** za pomoc w przetłumaczeniu treści ulotki na Światowe dni Młodzieży na język niemiecki i hiszpański.



Drodzy Parafianie!

Rozpoczął się czas wakacji i urlopów, czas odpoczynku po całorocznnej intensywnej pracy i nauce. W szkołach umilkły dzwonki oraz gwar dzieci i młodzieży. Dla rodziców to

odpoczynek od codziennych porannych przygotowań w wyprawieniu dzieci do szkoły. Pan

Bóg daje nam teraz czas odpoczynku. On sam, dokonując dzieła stworzenia świata odpoczął, jak czytamy w księdze Rodzaju: „ Siódmego dnia przestał pracować po całym dziele, które uczynił. I pobłogosławił Bóg ten siódmy dzień i ustanowił go świętym, bo tego dnia przestał pracować po tym, jak dokonał dzieła stworzenia” (Rdz 2,1-3). Skoro sam Bóg odpoczął po dziele stworzenia, to warto czerpać z tego wzór i naśladować Stwórcę w naszej codzienności. Także na kartach Ewangelii możemy przeczytać, że Pan Jezus bardzo często udawał się na miejsce pustynne lub osobne, aby modlić się do swojego Ojca. Troszczył się także o wypoczynek swoich Apostołów, którym zlecił zadanie głoszenia Dobrej Nowiny. „W tym czasie Apostołowie powrócili do Jezusa i opowiedzieli Mu o wszystkim, czego dokonali i czego nauczali. A On rzekł do nich: «Idźcie sami na miejsce odludne i trochę odpocznijcie»” (Mk 6,30-31).

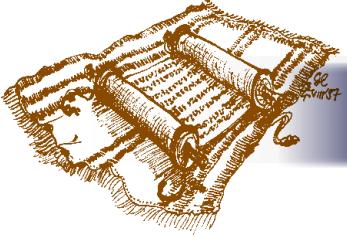
Warto postawić sobie pytania, czy my dzisiaj umiemy jeszcze wypoczywać; czy nie nadwierzężamy naszego zdrowia fizycznego i psychicznego przez pracoholizm; czy umiemy znaleźć czas dla naszej rodziny, aby w czasie urlopu i wakacji cieszyć się sobą. W dzisiejszym tak bardzo spędzającym święcie, kiedy w ciągu roku pracy i nauki często nie znajdujemy czasu na odpoczynek, warto o niego zadbać szczególnie teraz, w okresie urlopu i wakacji, aby praca nie stała się ważniejsza od rodzin i zdrowia.

Przy okazji rozpoczętych wakacji chciałbym podziękować wszystkim księgom pracującym w naszej parafii oraz Paniom katechetkom za całoroczny trud pracy zarówno w parafii, jak i w szkołach i przedszkolach. Dziękuję wszystkim grupom parafialnym i ich liderom za zaangażowanie w formację i życie naszej wspólnoty parafialnej, za wszystkie prace wykonane na rzecz naszej wspólnoty. Bóg zapłaci.

Przed nami jeszcze jedno ważne wydarzenie, a mianowicie Światowe Dni Młodzieży. W naszej parafii będziemy gościć ostatecznie młodzież z Niemiec, chociaż miała to być młodzież z Ukrainy. Nie mogą oni jednak przyjechać na ŚDM. Dziękuję wszystkim rodzinom naszej parafii, które mimo czasu wakacyjno-urlopowego zaprosiły młodzież do swoich domów. Dziękuję za Wasze otwarte serca. W tym Roku Miłosierdzia przyjmując młodzież wypełnacie także jeden z uczynków miłosierdzia co do ciała: „podróżnych w dom przyjąć”. Jestem Wam wdzięczny za to, że młodzież, która przyjedzie do naszej parafii, będzie mogła doświadczyć Waszej gościnności. Dziękuję również całemu sztabowi przygotowującemu w naszej parafii ŚDM, z ks. Przemkiem na czele. Dziękuję również władzom naszej gminy za wszelką życzliwość i pomoc, Pani Dyrektor Obornickiego Ośrodka kultury, Dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 2 i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynią się do Święta Młodych, którzy we wspólnocie wiary i modlitwy będą przezywali czas spotkania młodego Kościoła z Jego wiązaną głową papieżem Franciszkiem.

Wszystkim parafianom życzę owocnego odpoczynku, dobrej pogody i nabrania sił fizycznych i duchowych do wypełniania codziennych obowiązków. Dzieciom i młodzieży życzę udanych i bezpiecznych wakacji.

ks. Artur Kochamanski SDS



Słowo na dziś Słowo Boże

Gość w dom – Bóg w dom (Łk 10,38-42)

Jezus przyszedł do pewnej wsi. Tam niejaka niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siedziała u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: „Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła”. A Pan jej odpowiedział: „Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą cząstkę, której nie będzie pozbawiona”.

Dzisiejsze Słowo Boże już od pierwszego czytania z Księgi Rodzaju kieruje naszą uwagę na to, czym jest i jak powinna wyglądać gościnność chrześcijańska.

Autor natchniony rysuje przed nami obraz Abrahama, do którego przychodzi trzech nieznajomych mężczyzn. Abraham wie, że to sam Pan przyszedł do niego, dlatego stara się jak najlepiej przyjąć swoich gości. Ewangelista Łukasz z kolei przedstawia nam Martę, siostrę Łazarza i Marii, która stara się jak najlepiej usługiwać Jezusowi.

Można by powiedzieć, że tym, co łączy obraz Abrahama i Marty, jest radość z możliwością służenia. Abraham wkrótce potem przekonał się, że jego gościnność została sowicie nagrodzona. Otrzymał zapowiadzanego syna.

Staropolskie przysowie mówi: „Gość w dom, Bóg w dom”. Słowa te także i dziś nie tracą na swojej aktualności. W tych najbliższych dniach, kiedy w naszych obornickich parafiach, w naszych rodzinach będziemy gościć młodzież, która przyjedzie na Światowe Dni Młodzieży, warto podkreślić znaczenie gościnności.

Pismo Święte uczy nas, że każde dobro wyściadczone drugiemu człowiekowi wraca do nas jeszcze obficiej. Dlatego pouczeni przykładem Abrahama i Marty starajmy się, aby w naszych domach każdy, nawet najmniejszy, był miło i serdecznie przyjmowany.

Niech radość z obecności bliźnich w naszych rodzinach i domach towarzyszy chrześcijanom XXI wieku.

ks. Przemysław Marszałek SDS



Duchowe drogowskazy
ojca Franciszka Jordana
(cz. 39)

Ważniejszy cel

Cóż pomoże ci wiedza, jeśli nie możesz jej wykorzystać dla ważniejszego celu, lecz trwasz jak zamknięta biblioteka?

Z ciemności ku światłu Świadectwo o mocy i miłosierdziu Boga

W moim domu rodzinnym było przyjęte, że chodzimy do kościoła. Mimo że byłam u komunii i bierzmowania, to jednak Msza była dla mnie czymś nudnym. Co tydzień ksiądz i ludzie robili to samo. Często podczas komunii świętej wykorzystywałam to, że w kościele robił się ruch i mogłam sobie już czymchnąć na zewnątrz.

Gdy miałam 17 lat, obraziłam się na księdza w konfesjonale, który, jak mi się wydawało, wykrzycał moje grzechy. Dzisiaj widzę, że byłam przewrażliwiona. Jakiś czas później przydarzyło mi się coś dziwnego. Spotkałam na ulicy kobietę niosącą dywan i zaproponowałam jej pomoc. Jak się okazało, zajmowała się ona wróżbiarstwem. Zaproponowała, że może mi za darmo powróżyć. Ucieszyłam się niesamowicie, chociaż trochę się bałam. Powiedziała mi coś, co tylko ja wiedziałam. Czułam się teraz lepsza od innych. Wciążałem w to także innych ludzi. Kobieta ta wróżyła także ze zdjęcia mojego brata i powiedziała o nim, że założy firmę, a potem będzie musiał ją zamknąć ze względu na alkohol i imprezy. I rzeczywiście tak było. Wtedy jeszcze bardziej się nią zafascynowałam i zrobiłam sobie z tej wróżki bożka.

Później wyjechałam za granicę. Miałam jednak wrócić, bo zapisałam się na uczelnię. Wróżka powiedziała mi: „Widzę, że będziesz się uczyć”. Ja jej zaprzeczałam, ale ona przy tym obstawała. To jeszcze bardziej mnie zdziwiło i podobało mi się, że ona wie, co się zdarzy. Powiedziała mi też, że poznam mężczyznę, który będzie starszy ode mnie i bardzo bogaty. Wyjechałam drugi raz za granicę z nastawieniem, że na pewno spotkam tego bogatego męża. W pewnej restauracji, gdzie wykonywałam zleconą pracę, zakrącił się przy mnie pewien Grek. Miał on trzy restauracje.

Zaprośił mnie na obiad, a potem zaczęliśmy się spotykać. On miał żonę, alkoholiczkę. Nie wiedziałam wtedy, że alkoholizm to choroba. Myślałam, że on biedny cierpi, a żona tylko pije. On sam zaś brał narkotyki. I tak zaczęłam wchodzić w tę relację, bo skoro wróżka powiedziała, że to będzie mój mąż, to uznałam, że tak będzie. Zabierał mnie w różne piękne miejsca, do takich restauracji, w których nawet nie wiedziałam, jakimi sztuczkami co się je. To wszystko mnie fascynowało.

Będąc za granicą bardzo teskniłam za językiem polskim. Tam nie mówiono po polsku, a ja sama słabo znałam miejscowy język. Pomyślałam, że pójdę do polskiego kościoła. Trafiłam na grupę modlitewną. Wiesią, jedna z dziewczyn z tej grupy, zaproponowała mi, że zebym z nimi pojechała na jednodniową pielgrzymkę. Pojechałam. Podczas drogi koleżanka chciała odmówić wspólnie różaniec. Zdenerwowałam się, ale ostatecznie zgodziłam się te „kuleczki odmawiać”. Na miejscu było wspólne śniadanie, ludzie śpiewali pieśni. Obserwowałam ich, gdy śpiewali, klaskali w dlonie. Dziwiło mnie to wszystko. Opowiedziałam im, że chodzę do wróżki, że układłam karty tarota. Nie zdawałam sobie wtedy sprawy, że jest to coś złego. Potem uczestniczyłam we Mszy świętej. Pod koniec była piosenka „Jezus zwyciężył, szatan pokonany”. Pamiętam, jak wtedy padłam na kolana, a nogi miałam jak z waty. Nie zastanawiałam się nad tym, że mój cały makijaż jest już zmyty, a ludzie, którzy byli obok, złapali mnie za ramiona. Czułam się, jakbym była między aniołami. Odczuwałam niesamowite uniesienie. Ostrzegano mnie, że zebym nie odchodziła teraz od modlitwy, bo szatan przyjdzie i będzie chciał mnie z powrotem przyciągnąć.

Myślałam sobie: „Co oni wygadują?”. Ale wkrótce potem zaczęłam dziwnie się czuć, ►

► bardzo dziwnie. Zaczęłam odczuwać jakieś dziwne lęki, jakieś zmory nocne, coś jakby zaczynało mnie dusić. Napisałam esemesa do jednej dziewczyny z tej grupy modlitewnej i prosiłam ją: „Ratuj mnie! Coś się ze mną dzieje”. Powiedziała mi potem, że jak otrzymała tę wiadomość, to zaraz uklękła i modliła się na różańcu. Po jakimś czasie zawoniłam do niej, ale nie mogłam wykrztusić z siebie słowa. Te dziwne objawy dały mi do myślenia. Miałam wiele podobnych sytuacji: okropnie się bałam, po nocach zaczynałam krzyczeć tak, że nawet policja musiała przyjeżdżać. Ostatecznie musiałam opuścić dom, w którym mieszkałam, bo inni bali się ze mną mieszkać. Zamieszkałam u koleżanki. Ona jednak po jakimś czasie powiedziała mi, że coś dziwnego w tym domu zaczęło się działać, słyszała jakieś dziwne odgłosy, hałasy.

Jedna z liderek zaproponowała mi uczestnictwo przez Internet we Mszy ze wspólnoty „Miłość i Miłosierdzie Jezusa” w Czatochowie. Gdy uczestniczyłam w ten sposób we Mszy, przychodziły mi do głowy jakieś straszne wulgaryzmy. Chciałam stamtąd uciekać. Krzyczałam, aby to wyłączyć. Zatykałam sobie uszy. Po kilku dniach odsłuchałam tę Mszę w internecie. Była tam nauka ojca Daniela, który mówił: „Teraz młoda dziewczyna jest uzdrawiana przez Internet z bioenergoterapii, niech dobry Bóg da jej siłę, aby poszła się wyspowiadać”. Ja rzeczywiście wcześniej też jeździłam do bioenergoterapeuty, który mi mówił, że jest we mnie ogromna moc.

Postanowiłam pójść do księdza i spytać, co to wszystko znaczy, co się za mną dzieje. Prosiłam go o komunię, aby mnie te dolegliwości opuścili. On powiedział, że powinnam najpierw przystąpić do spowiedzi. Postanowiłam tak zrobić. Ale gdy stałam w kolejce do spowiedzi, jakaś ogromna siła wypchnęła mnie na zewnątrz. Usiadłam na schodach przed kościołem. Trzymając różaniec w ręce zaczęłam płakać i prosić: „Panie Jezu, co się ze mną dzieje? Daj mi siłę, aby tam wróciła”. Wróciłam

ostatecznie do kościoła i wyspowiadałam się. Ale dziwna była to spowiedź, bo jakoś byłam przekonana, że nie mam właściwie żadnych grzechów. Teraz wiem, że to była pycha.

Potem były Msze święte i chciałam często przyjąć komunię świętą, ale nie potrafiłam i uciekałam w tym momencie z kościoła. Często siadałam więc przy ludziach z tej wspólnoty, aby nie uciec. Modliłam się i wspólnota też bardzo gorliwie za mnie się modliła.

Ludzie ze wspólnoty zaproponowali mi, bym wzięła udział w ewangelizacyjnym kursie Filipa. W tym samym czasie mój znajomy Grek zaproponował mi, że weźmie mnie wycieczkę w bardzo atrakcyjne miejsce. Jednak coraz bardziej uświadadam sobie, że ta relacja nie jest dla mnie dobra i ostatecznie wybrałam ten kurs. Zerwałam w końcu tę znajomość. Poszłam na ten kurs, ale z jakąś wielką złością i buntem w środku. Nic mi właściwie nie dał, ale dwa tygodnie później był następny, już w Polsce, i tam pojechałam. Ten już przeżyłam inaczej.

Zaczęłam rzeczywiście zbliżać się do Boga, zaczęłam uczyć się, co to znaczy ufać Bogu. Były to owoce licznych modlitw wstawienniczych za mnie. W ten sposób Pan stopniowo uwalniał mnie z mojej mrocznej przeszłości. Byłam coraz bardziej zaangażowana w różne formy pogłębiania życia wiary. Dzisiaj dla mnie podstawą mojej wiary jest rozważanie Pisma świętego i Eucharystii. Mam żyć tu i teraz i powierzać swoje życie opiece Boga. Uczę się tego, choć są jeszcze momenty, kiedy bardziej staram się ufać sobie niż Bogu. Pracuję nad sobą... i wiem, że jest to jedyna robota, w której nie grozi mi bezrobocie. Ale zawsze staram się do Niego wracać, ze świadomością, że jestem ukochaną córką Boga. Dziś wiem, że tego, co mam, nie zamieniłbym na nic innego. Dziś nie boję się śmierci. Wiem, że wszystko jest darem od Boga, żaden człowiek nie może być moją własnością, ale jest darem od Niego.

Umiłowana córka Pana



Dzieci w Łagiewnikach

6 czerwca odbyła się dziękczynna pielgrzymka dzieci komunijnych do Wadowic i Krakowa. Uczestniczyły w niej dzieci, które w tym roku przyjęły sakrament I Komunii Świętej wraz z ks. proboszczem i ks. Przemkiem oraz rodzicami i nauczycielami.

Na początku pielgrzymki pojechaliśmy do Wadowic, do kościoła, gdzie był ochrzczony Jan Paweł II. Widzieliśmy tam



piękna chrzcielnicę. Oczywiście poszliśmy też na pyszne papieskie kremówki. Później pojechaliśmy do Krakowa, do bazyliki Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Tam uczestniczyliśmy w Koronce do Miłosierdzia Bożego oraz we Mszy świętej, którą współkoncelebrowali ksiądz proboszcz i ksiądz Przemek. Potem poszliśmy do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, gdzie jest grób Świętej Siostry Faustyny i oryginalny obraz Jezusa Miłosiernego. Tam uczciliśmy relikwie św. siostry Faustyny i przed cudownym obrazem Pana Jezusa podziękowaliśmy za dar I Komunii Świętej. Zmęczeni, ale szczęśliwi bezpiecznie wróciliśmy do Obornik Śląskich. To była udana pielgrzymka. Dziękujemy naszym księżom i nauczycielom za jej organizowanie.

Olga Kopyra

Pielgrzymka mężczyzn i młodzieży do Piekar Śląskich pod hasłem „Gdzie chrzest, tam nadzieję”, 29 maja 2016 r.

I znowu w Piekarach

Udało się, choć jeszcze kilka tygodni wcześniej nie było pewne, czy pielgrzymka z Obornik Śląskich do Matki Bożej Piekarskiej w ogóle dojdzie do skutku. Z powodu swoich obowiązków żaden z obornickich duszpasterzy nie mógł w ostatnią niedzielę maja 2016 r. pojechać do Piekar i tegoroczny wyjazd do górnośląskiego sanktuarium stanął pod znakiem zapytania.

Jednakże działanie Ducha Świętego oraz siła kilkuletniej tradycji zaowocowały aktywnością „piekarskich weteranów” i członków lokalnych grup apostolsko-modlitewnych. Dzięki temu na peregrynację 29 maja udało się zebrać ponad czterdziestu osób: około trzydziestu z Obornik Śl., kilkanaście z Bagna, z naszym opiekunem duchownym, ks. Jerzym Morańskim SDS, oraz dwie osoby z Wrocławia.

Jechaliśmy autokarem wynajętym z firmy przewozowej z Oleśnicy. Pan kierowca najpierw zabrał na pokład pielgrzymów z Bagna z ks. Jerzym, a potem w Obornikach Śl. – główną grupę. Z parkingu przy rondzie Aleksandry Natalli-Sławat wyruszyliśmy około godz. 5:30. Po drodze zabraliśmy młodego pielgrzyma w Pęgowie, a przy wjeździe do Wrocławia – jeszcze dwóch

panów, i tam też odebraliśmy umówiony wcześniej pakiet żywieniowy. Zabranie przechowywanych w termoizolacyjnych opakowaniach, ciepłych posiłków okazało się bardzo dobrym pomysłem. Dzięki temu w Piekarach po powrocie do autobusu mogliśmy zjeść ciepły posiłek.

Na początku drogi głośną modlitwą poprosiliśmy Boga o szczęśliwą podróż.

Istotną częścią pielgrzymki była konferencja związana z rozwijającą się aktualnie inicjatywą wprowadzenia w Polsce całkowitej prawnej ochrony życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci, którą wygłosił ks. Morański.

Posłużył się on przy tym informacją kapłanów z parafii w Bagnie, przygotowaną specjalnie dla wyjaśnienia wiernym zaangażowania się księży i chrześcijan w ogóle w tę kwestię. Ks. Jerzy wskazał, że grupą społeczną, która jest najbardziej kompetentną w sprawie ochrony życia, są mężczyźni; to ich tradycyjna rola rodzinna i społeczna – ochrona i obrona zdrowia i życia swoich najbliższych. Powiedział m. in.: „Temat ochrony życia wzmacnia u niektórych ludzi zawsze bardzo dużo złości i agresji, bo natychmiast daje znać o sobie wróg życia, Zły... W tej sprawie nie można być obojętnym,

bo obojętność jest negacją. Rocznie tysiące nienarodzonych dzieci są zabijane, nie wiemy nawet, ilu i jakich ludzi tracimy, a jednocześnie Polsce i Europie grozi zapaść demograficzna. Ochrona życia od poczęcia wynika z V przykazania i dla chrześcijan nie podlega dyskusji, dla wyznawców innych religii i ateistów wynika z prawa naturalnego”.

Ks. Jerzy podkreślił, że ochrona życia od poczęcia to nie jest problem nowy, świadomość jego doniosłości istniała już w starożytności – mówią o tym księgi Starego Testamentu, a z dzieł niereligijnych np. przysięga Hipokratesa w swej pierwotnej, niestety, dziś już nie przywoływanej formie. Przypomniał także kilka znanych postaci czasów współczesnych – osób niewierzących, które jednak publicznie sprzeciwiały się legalizacji aborcji i widziały w tym wielkie зло. I pytał: „Skoro ateisi tak reagowali, to jak mają się zachować osoby wierzące?”.

Ks. Morański przytoczył także wypowiedź pewnego doświadczonego kapłana egzorcysty, który stwierdził, iż w ciągu swej długolejnej posługi w konfesjonale nie miał ani jednego przypadku, aby z grzechu aborcji spowiadał się mężczyzna (!). A przecież żadna zdrowa kobieta z własnej woli nie postąpi wbrew sobie i nie zabije swojego dziecka, bo w naturze kobiety leży ochrona dziecka... A skoro dochodzi do aborcji, to przyczyny jej muszą być w otoczeniu kobiet... Za te grzechy odpowiedzialność ponoszą mężczyźni – ci, którzy są powołani do ochrony i obrony słabszych... Gdzie są ojcowie dzieci nienarodzonych, które są zabijane? Mężczyźni w ogóle nie zdają sobie sprawy z tego, że odpowiadają za grzech aborcji.

Kobiety z doświadczeniem aborcji, które przychodzą do spowiedzi, są w fatalnym stanie psychicznym, ale też i fizycznym, cierpią na choroby somatyczne, których źródłem jest dokonana aborcja. Często są to osoby nawet w podeszłym wieku, które mimo upływu lat nie umieją sobie poradzić z powstałą traumą.

Kościół bardzo mocno i oficjalnie (m. in. w Katechizmie) nazywa grzechy zabijania,

w tym aborcji, okropnymi przestępstwami. Dlatego też nie można tego rodzaju grzechów odpuszczać jak innych, konieczne jest spełnienie określonych warunków... Prawa odpuszczenia w takich przypadkach nie posiadają wszyscy księża, lecz tylko biskupi i księża delegowani przez biskupów, i to tylko w niektórych świątyniach, lub w innych specjalnych okolicznościach.

Po konferencji (około godz. 7:00) ks. Jerzy rozpoczął modlitwę różańcową (część chwałebną), do odmawiania poszczególnych dziesiątek zapraszając tych uczestników, którzy szczególnie chcieli polecić Bogu swoje intencje.

Około godz. 8:45, po 30 minutach od zjedania z autostrady A-4, dotarliśmy do Piekar. Autokar, w obfite padającym deszczu, zatrzymał się w odległości około 1,5 km od celu naszej wyprawy – kalwaryjskiego wzgórza Cerekwicy. Przez chwilę wstrzymywaliśmy się z opuszczeniem pojazdu, ale gdy opad trochę ustąpił, wyszliśmy i dołączyliśmy do podążających do centrum miasta grup mężczyzn. Pretrzymawszy po drodze jeszcze jedno uderzenie deszczu dotarliśmy do podnóża piekarskiej kalwarii, zapełnionej już tłumem ludzi, który stale gęstniał. Z informacji dobiegających z głośników dowiedzieliśmy się, że wchodząc na teren kalwarii przekroczyliśmy właśnie bramę miłosierdzia, bo wejście prowadzące w obręb wzgórza w związku z Nadzwyczajnym Rokiem Miłosierdzia uzyskało taki status. Poznaliśmy też hasło tegorocznej pielgrzymki, dziękczynienia za 1050. rocznicę chrztu Polski – „Gdzie chrzest, tam nadzieję”.

Na szczęście padało coraz słabiej. Staraliśmy się, jak inni, uniknąć błota i zająć miejsca na terenie utwardzonym, czyli na głównej ścieżce prowadzącej na szczyt, zostawiając tylko niezbyt szerokie przejście dla oczekiwanej procesji.

Barwna kolumna, idąca z bazyliką z wizerunkiem MB Piekarskiej i kilkoma relikwiarzami polskich świętych, przystąpiła tradycyjnie na dłużej przy pomniku Jana Pawła II, pod którym księża biskupi złożyli kwiaty.



► Z uwagi na tłok na głównym podejściu pochód parę razy przystawał na swej trasie. Podczas jednego z takich postojów przydało się czwórcie nastolatków z naszej grupy nieoczekiwane spotkanie z metropolitą kawowskim i prymasem Polski. Dłuższa chwila zatrzymania i bliskość tłumu ciekawie spoglądającego na hierarchów, spowodowała, że duchowni nawiązywali kontakt z wiernymi. Akurat kard. Dziwisz spoglądając w lewo ujrzał Jana Szykasiuka, Michała i Krzysztofa Wrzesińskich oraz Marcina Gołębiewicza.

- Skąd jesteście? – zapytał.

- Z Obornik Śląskich – usłyszał w odpowiedzi.

- A to pewnie jesteście w drodze do Krakowa – stwierdził, nawiązując do zbliżających się Światowych Dni Młodzieży, stojący bliżej chłopców abp Wojciech Polak. W tym momencie procesja ruszyła dalej i wymiana zdań została przerwana. Pozostało jednak wrażenie niespodziewanego spotkania.

Powitanie wizerunku MB Pieckarskiej, przy polowym ołtarzu na szczycie wzniesienia, dokonał w imieniu pielgrzymów piekarzanin, pan Adrian Strzelczyk.

Następnie głos zabrał metropolita katowicki, abp Wiktor Skworec. Do pątników powiedział: „Jesteście pielgrzymami na każdą pogodę.” – odnosząc się do niesprzyjającej aury i dzielnie czekających w deszczu wiernych. Powitał wszystkich gości: na czele z kard. Dziwizsem, prymasem Polakiem, wieloma biskupami z kraju,



a także z Zambii i Francji, oraz przedstawicieli parlamentu, władz różnych szczebli i liczne poczty sztandarowe zakładów pracy, organizacji społecznych i zawodowych. W zwyczajowym orędziu podziękował Bogu za chrzest każdego z obecnych na pielgrzymce, a potem odniósł się do bieżących spraw Górnego Śląska i całej Polski. Między innymi pochwalił ostatnie inicjatywy prorodzinne i prospołeczne, dobrą zmianę w górnictwie.

Do zgromadzonych odczytano list prezydenta RP Andrzeja Dudy. Pismo odczytał jego kapelan, ks. por. Marcin Janocha. Prezydent napisał m.in.: „Pielgrzymka mężczyzn do Matki Boskiej Pieckarskiej jest symbolem nadziei na dobrą przyszłość wspólnoty narodowej. Mężczyzna powinien być odpowiedzialny. Zawsze stawać po stronie prawdy, sprawiedliwości i w obronie słabszych. Jestem przekonany, że te wartości są dla Was zrozumiałe.”

Około 11:00 rozpoczęła się Msza święta, której przewodniczył kardynał Stanisław Dziwisz. Homilię wygłosił prymas Polski, abp Wojciech Polak. Metropolita gnieźnieński podkreślił znaczenie dla każdego wierzącego daru chrztu świętego – tajemnicy naszej przynależności do Boga. Przypomniałziejową wartość przyjęcia chrztu przez Mieszaka I w 966 r. Mocno zaakcentował rolę rodziców, gł. ojców, w procesie przekazywania wiary. Abp Polak zaapelował również do zebranych, aby byli ludźmi miłosierdzia, które wynika z praktykowania wiary.

Przed modlitwą wiernych nastąpiło odnowienie przyczepień chrzcielnych i pokropienie pielgrzymów wodą świętą.

Pod koniec Eucharystii abp Skworec podziękował kard. Dziwizowi za przewodniczenie liturgii i zapewnił o wsparciu diecezji katowickiej dla dzieła ŚDM w Krakowie. Przekazał także wszystkim wiadomość, że papież Franciszek wspominał o pielgrzymce pieckarskiej podczas modlitwy Anioła Pańskiego, odmawianej tej niedzieli w Watykanie. Na zakończenie ks. abp zachęcił do odwiedzenia wystawy zdjęć z obchodów milenium chrztu Polski, jakie odbywały się

w 1966 r. w Piekarach, i zaprosił pielgrzymów do spotkania za rok.

Przed błogosławieństwem zabrał jeszcze głos kard. Dziwisz i nawiązując do słów abp. Skworce zaprosił wszystkich na ŚDM do Krakowa. – Metropolita katowicki mówił: „do zobaczenia za rok”, a ja wam mówię: za dwa miesiące, w Krakowie! Wszystkich zapraszam, nie tylko młodzież. (...) Jan Paweł II mówił: „Kto kocha, zawsze jest młody.” A wy kochacie... – powiedział ks. kardynał.

Po Mszy śpieszyliśmy się do naszego pojazdu, aby o umówionej porze wyjechać z Piekar. Ruszyliśmy ok. godz. 14:15. Dziękując za minione godziny i prosząc o szczęśliwy

powrót odmówiliśmy *Ojcze Nasz*. Potem ks. Jerzy zrobił mini-wykład na temat roli i misji Polski w świecie w przeszłości i w sytuacji obecnej. Przymusowe oczekiwanie w korku na A-4 (ponad godzinę) wykorzystaliśmy na odmówienie *Litanii Loretanńskiej*.

Dalsza jazda odbywała się już bez przeszkód. Około 18:45 wóciśliśmy do Obornik Śląskich. Dziękując za czas duchowych przeżyć wspólnotowych z Bagna z ks. Jerzym na czele, którym jeszcze pozostało kilkanaście kilometrów drogi, rozeszliśmy się powoli do domów, obiecując sobie podobny wyjazd za rok. Na pielgrzymkę stanową, jedyną taką w Polsce.

Tekst i fotografie: Grzegorz Czerkas

30-lecie kapłaństwa ks. Rafała i odpust w Golędzinowie

W niedzielę 12 czerwca 2016 r. jubileusz trzydziestolecia kapłaństwa obchodził ks. Rafał Masarczyk SDS. O godz. 17.00 w kościele parafialnym została odprawiona Msza święta. Kazanie wygłosił ks. proboszcz Jacek Wawrzyniak SDS. Uroczystość jubileuszowa połączona z odpustem odbyła się także w niedzielę 26 czerwca 2016 r. w kaplicy NMP Nieustającej Pomocy w Golędzinowie na Mszy świętej o godz. 17.00. Kazanie wygłosił ks. Szymon Kula SDS. Po Mszy świętej odbyło się spotkanie w radości przy kawie i dobrym cieście.



Rowerem przez świat

Większość parafian zna swoich duszpasterzy przede wszystkim z kościoła: widzą ich, jak przewodniczą Eucharystii czy na bożeństwom. Nieraz mało o nich wiedzą. Czy mają oni jakieś „pozakościelne” pasje? Co robią w chwilach wolnych czy podczas wakacji? Redakcja „Naszej Parafii” zna jedną z moich pasji i w podczas krótkiego spotkania przy przygotowywaniu czerwcowego numeru naszej gazetki zrodził się pomysł, aby się tym podzielił z szerszym gronem naszych czytelników.



Jedną z moich pasji, której lubię się oddawać w wolnych chwilach, a szczególnie w czasie wakacji, jest jazda na rowerze. Choć nauczyłem się na nim jeździć mając sześć lat, to jednak rzeczywiście stał się on moją pasją ponad dziesięć lat temu. Wtedy kupiłem sobie rower, który bez większych problemów służy mi aż do dziś. To na nim przez ten czas zrobiłem ponad 30 tysięcy kilometrów. Okolice Obornik Śląskich są pod względem możliwości organizowania wypadów rowerowych miejscem bardzo przyjaznym. Szczególnie lubię wypady w okolicę Żmigrodu i Milicza; na tereny Doliny Baryczy, gdzie mam wiele ulubionych miejsc.

Szczególną okazją do rozwijania tej pasji są dla mnie wakacje. Od kilku już lat, jak tylko mam taką możliwość, przeznaczam sobie tydzień urlopu na jakąś większą wyprawę rowerową. Bywały już takie z niektórymi moimi współbraćmi, ale większość z nich odbywałem samotnie. Z wysokością rowerowego siodełka

miałem już szczęście oglądać drogę do Pragi czy Wiednia. Były też wyprawy wzduż Polski południowej, innym razem – wzduż całej granicy wschodniej i północnej. W moje pierwsze wakacje w Obornikach w 2012 roku wpisała się wyprawa spod naszego domu aż do Gdańska. W zeszłym zaś roku przebyłem całą naszą zachodnią granicę, wzduż Nysy Łużyckiej i Odry, od Szklarskiej Poręby do Świnoujścia.

Od 18 do 24 czerwca tego roku udało mi się przejechać piękną, choć wymagającą trasę przez Szwecję, Danię i Niemcy. Wspomniami z tej właśnie wyprawy chciałbym się z Wami szerzej podzielić. Każdy taki rowerowy wypad to z jednej strony kilometry, które trzeba przejechać (w tym roku licznik wykazał mi... 774 km) i miejsca, które warto zobaczyć, a z drugiej zaś sytuacje i spotkane na trasie osoby. Trasę zawsze sobie dobrze planuję, żeby nie ominąć jakichś ciekawych miejsc, a resztę pozostawiam Bożej Opatrzności. W tym roku miała Ona wiele dla mnie niespodzianek.

Jeśli chodzi o szczegóły tej wyprawy, to rozpoczęła się ona 17 czerwca poranną Eucharystią w naszym kościele, śniadaniem i pierwszym zrobionym kilometrem... na obornicki dworzec kolejowy. Wedle moich prognoz tego dnia miało trochę popadać, mniej więcej od godziny dziewiątej. Wyjechałem więc trochę wcześniej. I tak się rzeczywiście stało, że gdy zajechałem na peron... zaczęło dość mocno padać. Ucinając sobie pogawędkę z jednym z naszych parafian, który też czekał na pociąg, nie myślałem, że to będzie jedynym deszcz, który mnie w tym roku na wyprawie spotka. Wieczorem dotarłem do Świnoujścia i zameldowałem się na promie, który płynął do Ystad w Szwecji. Oczekując na zaokrąglanie spotkałem pierwszą ciekawą osobę na mojej drodze. Było to starszy już wiekiem rowerzysta z Danii – Max, który dość mocno sfatygowanym rowerem jechał od Albanii, a celem była Dania. Mimo pewnych trudno-



ści językowych dowiedziałem się coś nieco o przebytej przez niego drodze. W pewnym momencie rozmowa zeszła na sprawy wiary, religii, Boga. Wielkie było jego zdziwienie, gdy dowiedział się że rozmawia z księdzem. Widać przypadłem mu do gustu, bo nazajutrz, gdy skoro świt dotarliśmy do Szwecji, zaprosił mnie, aby z nim razem jechał. Choć cel tego dnia mieliśmy ten sam – Kopenhaga, to jednak ja jeszcze po drodze chciał zobaczyć miasto Lund w Szwecji, które nie za bardzo interesowało mojego kompana.

Pierwszy dzień upłynął dość spokojnie, nie licząc pewnych trudności komunikacyjnych. Jak z rowerem nie wjechać na autostradę, ale znaleźć właściwe ścieżki dla rowerów? Niezawodnym punktem rozpoznawczym było słońce. Miałem jechać na zachód, więc ostatecznie dotarłem do centrum Malmö w Szwecji. Po drodze zobaczyłem na własne oczy jak wygląda problem z emigrantami z Bliskiego Wschodu. Jadąc przez niektóre dzielnice Malmö miałem wrażenie, że nie jestem już w Europie, ale w którymś z krajów arabskich. Tego dnia przede mną był jeszcze ciekawy epizod. Miałem się dostać do Danii, do Kopenhagi. Pociąg był jedynym sposobem pokonania cieśniny Sund, która leży między Danią i Szwecją i łączy jednocześnie Morze Bałtyckie z Morzem Północnym. Nad tą cieśniną w roku 2000 wybudowano najdłuższy na świecie most łączący dwa państwa. Całość przeprawy to ponad 15 kilometrów (most o długości prawie 8 km, potem sztuczna wyspa o długości 4 km i tej samej długości tunel). Tym sposobem dotarłem do Kopenhagi, gdzie byłem już zapowiedziany na dwa noclegi u polskich księży, którzy tam pracują.

Szczególnym doświadczeniem, oprócz dwudniowego zwiedzania stolicy Danii i jej okolic, była niedzienna Eucharystia. Była ona odprawiana w języku angielskim, ale patrząc od ołtarza na zebranych wiernych widziałem coś zadziwiającego. W całej Danii katolików jest niespełna 40 tysięcy, co stanowi mniej niż 1% całej jej ludności. W czasie tej niedzielnej Eucharystii kościół był jednak wypełniony po brzegi. To, co zadziwiało, to fakt, że zebrani stanowili mieszkańców różnych kultur. Widać było Afrykańczyków, byli Latynosi, wielu Azjatów, Hindusów, no i widziało się także europejskie rysy twarzy. Gdy tak na nich patrzyłem, właśnie był czytany, w ramach drugiego czytania, fragment listu św. Pawła do Galatów: „Wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani paganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzn ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie”. To, co pisał św. Paweł, widziałem więc na własne oczy: jak uczniowie Pana Jezusa,



mimo że są z różnych kultur i części świata, rzeczywiście są „kimś jednym w Chrystusie Jezusie”.

Nastecnego dnia czekał mnie najdłuższy, bo liczący 144 km etap mojej wyprawy. Ruszyłem na południe Danii, zostawiając za sobą gościnną Kopenhagę. Szczególnie gościnną dla rowerzystów, bo jak dotąd nie widziałem tak wielkiego miasta, w którym liczba rowerzystów byłaby porównywalna z liczbą samochodów. Kopenhaga to wymarzone miejsce dla



rowerzystów, bo właściwie wszędzie są dla nich piękne ścieżki. Jeśli Pan Bóg będzie przygotowywać raj dla rowerzystów, to z pewnością Kopenhaga będzie dla Niego inspiracją.

Tego dnia nacieszyłem wzrok pięknymi, wznoszącymi się majestatycznie kilkudziesiąt metrów nad morze klifami na półwyspie Stevens. Jak się okazało, było to tylko preludium do tego, co miało się moim oczom ukazać następnego dnia, gdy dotarłem na małą duńską wyspę Mon. Tegoż dnia jednak dotarłem na noc do starszego już polskiego księdza, który od prawie czterdziestu lat pracuje w Danii. Nie znałem go wcześniej, ale odnalazłem przeszukując wiadomości w Internecie. Choć nie znaliśmy się wcześniej, to jednak już mnie oczekwał i nawet wydzwaniał, czy aby trafię do niego. Po najdłuższym etapie mojej wyprawy spędziłem u niego piękny wieczór. Przyjął mnie serdecznie, a wieczorna rozmowa na długo pozostanie w moim sercu.

Żegnając jego gościnne progi wiedziałem, że więcej noclegów już nie mam załatwionych i teraz trzeba „dać się wykazać” Bożej Opatrzności. Na następny wieczór, po dość długich poszukiwaniach, dotarłem do pewnego ciekawego małżeństwa. On jest Duńczykiem, a ona – Litwinką. Prowadzą w swoim domku taki mały biznes, jakich wiele widziałem na mojej trasie. Jego istotę opisuje tajemniczo brzmiący zwrot „B&B”. Jest to międzynarodowa sieć noclegów, zwłaszcza dla rowerzystów, gdzie oferuję się za przystępna cenę to, co oznaczają te dwie literki „b”, a mianowicie bed and breakfast, czyli łóżko i śniadanie. U nich to po wielu latach doceniłem to, że kiedyś uczyłem się, a właściwie musiałem się uczyć, języka

ks. Roman Słupek SDS

rosyjskiego. Ostatecznie angielsko-rosyjską mieszanką językową udało się nam nawiązać miłą pogawędkę. Były wspomnienia o rodzinnej Litwie, o babci, która przekazywała wiarę, i o tym, jak tu na duńskiej ziemi trudno tej wiary ustrzec, gdy nie ma kościoła katolickiego. Także i tu na wieść, że w ich domu będzie nocował ksiądz z Polski, pojawiło się duże ożywienie. To wtedy usłyszałem poruszające słowa: „Ksiądz nie może stąd wyjechać, zanim nam nie pobłogosławiu, i nasz dom także”. Rano, gdy kończyłem śniadanie, pojawiły się oboje. Przytuleni do siebie czekali... Nie wyjedziesz stąd, zanim nam nie pobłogosławisz. Bożego błogosławieństwa nie można było im odmówić.

Z ich gościnnego domu ruszyłem dalej na południe, aby dotrzeć do portu w Gedser, skąd miałem popłynąć do Rostocku. Ostatnie dwa dni wyprawy przebiegały już północnym wybrzeżem Niemiec. I tu spotkało mnie jeszcze jedno ciekawe wydarzenie. Gdy przemierza się setki kilometrów, rower też ma prawo dostać zadyszki. Nie po raz pierwszy zdarzyło mi się przebicie dętki. Na tej wyprawie było to nawet dwa razy. Zawsze mam oczywiście wszystko, co potrzebne, więc bez większych emocji zacieram się do wymiany. To co mnie tu zadziwiło, to jak często przejeżdżający rowerzyści zatrzymywali się czy zwalniali i pytali, co się stało, czy nie trzeba pomóc. Tyle ludzkiejżyczliwości w tak prostej sprawie.

Tak oto szybko minął siódmy dzień mojej wyprawy i koło południa zawitałem znowu do Świnoujścia. Tego dnia ruszyłem w drogę już o szóstej rano, bo zapowiadano duże upały. Rzeczywiście gdy ruszałem, już było ciepło, a kiedy po 111 km dotarłem do granic Polski, to było już grubo ponad 30 stopni. Zmęczony, ale pełen wrażeń, pięknych obrazów w pamięci oraz miłych wspomnień w sercu, usiadłem w oczekiwaniu na pociąg do Obornik Śląskich. Właśnie wypływał z portu ten sam prom, którym płynąłem przed tygodniem. Tym razem już bezem mnie, ale nie żałowałem, bo nic dwa razy się nie zdarza.



Serdecznie witamy
w Obornikach Śląskich
wszystkich uczestników
Świątowych Dni Młodzieży!



Oborniki Śląskie. Tu mi się podoba!



Budynek poczty przy ul. Dworcowej.



Dworzec kolejowy Oborniki Śląskie.



Zakład Opieki „Słoneczniki” przy ul. Trzebnickiej.



Jedna z wielu okazałych XIX-wiecznych willi z okresu, gdy Oborniki były uzdrowiskiem.



Pomnik Karla Holtea wraz z widokiem na krzyż poświęcony Chrystusowi Królowi wszechświata.

Nieco historii naszych kościołów



Kościół pw. świętego Judy Tadeusza i świętego Antoniego Padewskiego przy ul. Trzebnickiej w Obornikach Śląskich

Kościół przy ul. Trzebnickiej został wzniesiony przez ewangelików. W roku 1906 zadecydowali oni o budowie kościoła, który sfinansowano z publicznej kolekty oraz z dotacji rodziny Schaubertów. Plany opracowali architekci: Gaze i Böttcher. Budowa trwała ponad rok, prace prowadził mistrz budowlany Richter z Trzebnicy. Powstał budynek o długości 37 m, szerokości 23 m, o wieży wysokiej na 42 m, na której umieszczono zegar wykonany przez Roberta Pfeiffera. Na hełmie wieży był 1,5-metrowy krzyż, a we wnętrzu – trzy dzwony. Budynek wykonany z cegły łączy cechy stylu neoromańskiego (wnętrze) ze stylem neogotyckim na zewnątrz. Przewidziano w nim 800 miejsc siedzących. Organy wykonała firma E. Wilhelm z Wrocławia. W ołtarzu umieszczono

obraz namalowany i ofiarowany przez Klarę Grapow. Jest to reprodukcję dzieła Antona van Dycka „Zdjęcie Chrystusa z krzyża”. Po obu jego stronach stały drewniane figury św. Jana i św. Pawła. Poświęcenie kościoła odbyło się 15. września 1908 r. W 1923 r. przedsiębiorstwo przebudowano na Izbę Pamięci poległych podczas I wojny światowej. Wtedy wzniesiono też budynek plebanii (obecnie stara część SP nr 3). Życie gminy protestanckiej do końca II wojny światowej skupiło się przy ul. Trzebnickiej.

Po wojnie kościół przeszedł na własność skarbu państwa, od roku 1962 był dzierżawiony na magazyn przez Państwowy Zespół Sanatoriów Przeciwgruźliczych. Od roku 1980 ks. Alfred Ryguła SDS z sukcesem prowadził starania o przywrócenie budowli funkcji kultu religijnego. Budynek wraz z posesją został przekazany parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Obornikach Śląskich. Remontem zajął się ks. dr Tadeusz Skwarczek SDS. Wyremontowano dach, rozebrano zakrystię i postawiono większą, piętrową. 23. października 1983 r. dokonano poświęcenia kościoła, który został filią obornickiej parafii. Otrzymał wezwanie św. Judy Tadeusza. Wybudowano nowe organy, których tonacja jest utrzymywana w stylu muzyki barokowej. W latach 90. na prośbę dawnych mieszkańców Husiatyna ogłoszono św. Antoniego drugim, równorzędnym patronem kościoła, a we wnętrzu umieszczono łaskami słynący obraz św. Antoniego z Husiatyna. W 2001 r. kościół przy ul. Trzebnickiej stał się samodzielnym kościołem parafialnym. W 2015 ks. proboszcz Jacek Wawrzyniak SDS wyremontował wnętrze świątyni.

Na podstawie opracowania B. Wróbla „Historia parafii”, www.judajantoni.pl



Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Obornikach Śląskich

W II połowie XIX w. wzrosła liczba ludności Obornik, przybyły też katolików. Inicjatorem budowy kościoła katolickiego był przybyły w 1896 ks. Konstanty Mattner. Niestety, zmarł on tuż po rozpoczęciu prac – jego grób znajduje się na obornickim cmentarzu parafialnym. Pracami kierował proboszcz prusicki ks. dr Robert Eymmer. W 1899 r. poświęcono kamień węgielny pod kościół katolicki przy ulicy Willowej (obecnie ul. Stefana Kardynała Wyszyńskiego). Plany wykonał architekt Aleksander Langer z Wrocławia (twórca m.in. kościoła św. Michała Archanioła we Wrocławiu), a budowę prowadził mistrz murarski i ciesielski Juliusz Koschnik. Kościół zbudowano w stylu neogotyckim. Ściany świątyni pomalował artysta malarz Paweł Piętka. W roku 1900 r. poświęcono 3 dzwony, a 26 września 1901 r. odbyło się poświęcenie kościoła i nadanie mu wezwania św. Jadwigi Śląskiej. Niedługo później wzniesiono plebanię i dom katolicki. Status obornickiego duszpasterstwa określono w 1904 r. jako rektorat, czyli samodzielną jednostkę administracyjną. W 1907 r. Bractwo Różańcowe ufundowało choragiew, którą umieszczono przy ołtarzu

Matki Bożej. W 1908 r. obchodzono po raz pierwszy w Obornikach święto Bożego Ciała z procesją do czterech ołtarzy. Parafię erygowano 1 października 1920 r. Pierwszym proboszczem został ks. Jerzy Schirmeisen. Od tego czasu do czerwca 1945 r. w katolickiej świątyni ochrzczono 666 dzieci.

Po wojnie, aby zażegnać spory mieszkańców przybyłych z różnych stron, kuria postanowiła przekazać parafie salwatorianom. Pierwszym proboszczem zakonnym został ks. Florian Kosobudzki. W 1952 r. kościół otrzymał wezwanie Najświętszego Serca Pana Jezusa, a drugą patronką pozostała św. Jadwiga. W roku 1957 ks. Korneliusz Grabek przeprowadził kapitalny remont kościoła. Za kościołem zbudowano kamienną grotę poświęconą Matce Bożej z Lourdes. W 1963 r. ks. proboszcz Stanisław Szarek odnowił plebanię. W 1972 r. pod kierunkiem ks. Alfreda Ryguły rozebrano stary neogotycki ołtarz, a w jego miejsce postawiono nowy z olbrzymią figurą Pana Jezusa wykonaną przez artystę rzeźbiarza A. Kościelnika. Na ścianach umieszczono stacje Drogi Krzyżowej. W 2002 r. przeprowadzono remont plebanii, zamontowano system nagłaśniający w kościele oraz utwardzono parking. Rok później usunięto ambonę i zainstalowano ogrzewanie promiennikowe. W 2004 r. ocieplono poddasze kościoła, a na wieży zamontowano zegar z kurantem. W 2005 wymieniono drzwi wejściowe do świątyni. W roku 2006 staraniem Akcji Katolickiej na placu kościelnym stanął pomnik Jana Pawła II. W 2010 ks. Maciej Chwarścianek zakończył remont dachu kościoła, w 2014 wyremontował prezbiterium oraz założył ogrzewanie podłogowe.

Na podstawie artykułu B. Wróbla „Historia parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Obornikach Śl.”, NP nr 4/2008 z 11.05.2008 oraz archiwaliów NP.

Z życia obornickich parafii



Spotkanie opłatkowe.



Orszak Trzech Króli.



Droga Krzyżowa ulicami miasta.



Święcenie palm w Niedzielę Palmową.



Procesja Bożego Ciała.



Piknik św. Antoniego.



Coroczna pielgrzymka do grobu św. Jadwigi w Trzebinicy.



Modlitwa za zmarłych na obornickim cmentarzu.

Wycieczka scholi i ministrantów

W ostatni weekend przed końcem roku szkolnego (18-19 czerwca) ze scholą, ministrantami i młodzieżą pojechaliśmy na wycieczkę do Krakowa i Zakopanego. Wycieczkę organizował ks. Przemek, opiekun ministrantów.



Na początku pojechaliśmy do Wadowic. Tam zwiedziliśmy miejsca związane ze św. Janem Pawłem II. Byliśmy w kościele, w którym był ochrzczony, i oglądaliśmy piękną chrzcielnicę. Potem pojechaliśmy do Zakopanego. Tam kolejką linową wjechaliśmy na Gubałówkę. Z góry widać było piękne widoki, Giewont, Kasprowy Wierch i inne szczyty. Potem pojechaliśmy do Krakowa. W Krakowie nocowaliśmy u księży salwatorianów w Centrum Formacji Duchowej. Nazajutrz rano pojechaliśmy do bazyliki Miłosierdzia



Bożego. Tam uczestniczyliśmy we Mszy świętej. Po Mszy wesliśmy na wieżę widokową, z której widać było panoramę całego Krakowa. Potem poszliśmy do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Tam jest grób świętej siostry Faustyny i jej relikwie. Znajduje się tam również oryginalny obraz Pana Jezusa Miłosiernego. Następnie poszliśmy zobaczyć celę świętej siostry Faustyny. Zobaczyliśmy habit, który nosiła św. Faustyna, oraz rzeczy z jej domu rodinnego. Kierując się już w stronę Obornik Śląskich zwiedziliśmy też ruiny zamku w Rabuszynie, gdzie wszyscy mogli poczuć, jak to jest być zakutym w dyby. Schodząc ze wzgórza, na którym był zamek, natknęliśmy się na mały skansen. Tam wszyscy mogli zobaczyć starych sprzęty domowe i stroje ludowe. Ta wycieczka bardzo mi się podobała.

Olga Kopyra



Czy wiara sprzeciwia się rozumowi?

XXI wiek z całym swoim bogactwem racjonalności i technologicznego rozwoju wydaje się nie pozostawiać miejsca dla wiary. Często słyszy się bardzo zdecydowaną krytykę wiary czy w ogóle religijności, wyrażającą się w twierdzeniu, że sprawy wiary i religii są irracjonalne i zaprzeczają rozumowi. Czy tak jest naprawdę? Czy rzeczywiście wiara jest irracjonalna i zaprzecza lub nawet ubliża ludzkiemu rozumowi?

Może najpierw odpowiemy na to równe zdecydowanym w tonie zdaniem wypowiedzianym przez Ludwika Pasteura (1822–1895) – francuskiego chemika, prekursora mikrobiologii, wynalazcę szczepionki przeciw wściekliźni: „*Mało wiedzy oddala od Boga. Dużo wiedzy sprowadza do Niego z powrotem*”. W podobny sposób o relacji nauki i wiary mówi Werner Karl Heisenberg (1901–1976) – twórca mechaniki kwantowej i laureat Nagrody Nobla z dziedziny fizyki: „*Pierwszy tyk z kielicha nauki uczyni z ciebie ateistę, ale na dnie tego kielicha czeka na ciebie Bóg.*”

Już te dwa cytaty pokazują, że wiara i religia nie są wcale sprzeczne z naukowym rozumieniem świata i że człowiek nauki, posługujący się rozumem, wcale nie musi być ateistą, sceptykiem czy agnoscykiem.

Dlaczego? Co powoduje, że tak naprawdę nie ma sprzeczności pomiędzy nauką i wiarą?

Oto należy sobie najpierw uświadomić, że nauka i wiara odnoszą się do dwóch różnych poziomów rzeczywistości, że badają czy obserwują świat z dwóch różnych punk-

tów widzenia. Co innego jest ważne i interesujące dla rozumu czy nauki (jak fizyka czy biologia), a co innego dla wiary i religii. Nauka i rozum zajmują się materialną stroną otaczającego nas świata, a wiara nie tylko stroną materialną, ale czymś więcej.

Dla przykładu: człowiek nauki zapyta o to, jak coś istnieje; jak ta oto rzecz działa, jak jest zbudowana; jakie są warunki początkowe i końcowe tego oto procesu fizycznego czy biologicznego. Gdy patrzymy na coś z punktu widzenia wiary czy religii, stawiamy raczej pytania o to, dlaczego ta oto rzecz istnieje; skąd i dlaczego pojawiła się tutaj i jaki jest cel istnienia tej rzeczy czy rzeczywistości. Nauka pyta, jak działa człowiek, jakie są jego materialne składniki i jak można nimi manipulować, aby np. człowieka uleczyć. Wiara pyta, kim jest człowiek ale także jakie jest pochodzenie człowieka (nie jego ciała ale człowieka jako całości). Czy człowiek jest jedynie składanką materialnych elementów, komórek, białek, tkanek, atomów? Czy może człowiek jest czymś albo KIMŚ więcej niż tylko zbiorem jego materialnych elementów? Najogólniej rzecz ujmując, kiedy rozum pyta „JAK?” wiara pyta „DLACZEGO?”. I już to powoduje, że pomiędzy nauką i rozumem z jednej strony a wiarą i religią z drugiej strony nie ma i być nie może żadnej sprzeczności.

Ponadto rozum i nauka nie mogą zaprzeczać wierze czy negować jej, bo posługują się one dwoma różnymi metodami i mówią o badanej rzeczywistości dwoma różnymi językami. Nauka bada rzeczywistość otaczającego świata posługując się – najogół-

niej mówiąc – metodą indukcyjną, która od szczegółów przez uogólnienie i ekstrapolację przechodzi do ogólnów i praw fizycznych.

Na przykład: Izak Newton (1642–1726), obserwując różne spadające przedmioty i ruchy planet, przechodzi do uogólnienia tych obserwacji i wyprowadzenia z tych obserwacji prawa powszechnego ciążenia wyrażającego się we wzorze fizycznym $F = G \frac{m_1 m_2}{r^2}$. I tylko tyle!

Albert Einstein (1879–1955), próbując uogólnić prawo grawitacji Newtona i dać odpowiedź na pytanie, co jest źródłem grawitacji, wprowadza nową dziedzinę fizyki znaną jako ogólna teoria względności i podaje wzór $R_{\mu\nu} - \frac{1}{2}g_{\mu\nu}R + \Lambda g_{\mu\nu} = -\frac{8\pi}{c^4}GT_{\mu\nu}$ według którego źródłem grawitacji czy też przyczyną jej powstawania jest zakrzywienie czasoprzestrzeni albo, mówiąc inaczej, masa grawitacyjna i zakrzywienie czasoprzestrzeni są wzajemnie ze sobą związane. I tylko tyle!

Żadna z tych teorii fizycznych nie odpowiada na pytanie, skąd wzięła się masa, która powoduje zakrzywienie, czy jak powstała czasoprzestrzeń, której zakrzywienie pod wpływem grawitacji możemy obserwować.

Natomiast wiara (a co za tym idzie filozofia i teologia), próbując dać odpowiedzi na pytania „dlaczego?”, posługują się metodą dedukcyjną, która od ogółu prowadzi nas do szczegółów.

Na przykład: piąte przykazanie Dekalogu mówi: „*Nie zabijaj*”, a drugie przykazanie miłości mówi: „*Miluj bliźniego swego jak siebie samego*”. Uszczegółowiając tę ogólną zasadę, mogę powiedzieć, że aborcja jest grzechem, bo jest zabójstwem człowieka w jego początkowym, najbardziej bezbronnym etapie życia. Skoro miłując siebie nie powinienem popełniać sambójstwa, to i nie

powinienem mordować dziecka w łonie matki, bo jest człowiekiem.

Co więcej, język, którym posługuję się fizyka, czyli język matematyki, nie jest zdolny do opisu czy odpowiedzi na pytania „dlaczego?” Nauka posługuje się swoistym językiem, który nie ma możliwości opisu rzeczywistości wiary czy religii. To tak, jakbym chciał opisać rzeczywistość miłości macierzyńskiej czy małżeńskiej przy pomocy matematyki czy biologii lub chemii molekularnej.

Tak na marginesie:, ktoś spróbował to zrobić i podał taki oto wzór na siłę miłości dwojga osób: $milosc = \lim_{rozadek \rightarrow 0} \frac{uczucie}{rozadek}$

Ten żart pokazuje jednak, do czego może doprowadzić próba godzenia na siłę dwóch różnych poziomów rzeczywistości, jak to miałoby miejsce w próbie negowania prawd wiary przy pomocy fizyki czy biologii.

Tak więc nauka i rozum nie są w stanie zaprzeczyć ani wierze, ani religii, bo stosują różne metody i różne języki. Warto sobie także zdać sprawę z faktu, że ostatecznie w dziedzinach nauk szczególnych (matematyki, biologii, fizyki, chemii) nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na najbardziej fundamentalne pytania, jakie zadaje sobie człowiek: skąd jestem?, po co, czy dlaczego jestem?, jakie jest moje przeznaczenie?, jaki jest ostateczny sens mojego życia na ziemi? Nauka po prostu nie ma możliwości (ani metod, ani języka) aby na te pytania odpowiedzieć i dlatego potrzebne jest inne, jak najbardziej ROZUMOWE, choć nie matematyczne i nie fizyczne podejście do zagadnienia ludzkiej egzystencji.

Arno Allan Penzias (ur. 1933) – amerykański fizyk i astrofizyk, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki za odkrycie mikrofalowego promieniowania tła, które stało się potwierdzeniem teorii Wielkiego Wybuchu ►

► jako początku historii Wszechświata (jedna z obserwacyjnych podstaw kosmologii) powiedział:

„Astronomia prowadzi nas do uznania jedynego w swoim rodzaju zdarzenia, do Wszechświata, który został stworzony z niczego, w bardzo delikatnej równowadze potrzebnej do wystąpienia dokładnie takich warunków, jakie są konieczne do zaistnienia życia i takiego, który posiada fundamentalny (ktoś może powiedzieć „nadprzyrodzony”) plan. A więc obserwacje współczesnej nauki wydają się prowadzić nas do tych samych konkluzji co odwieczna intuicja”.

Narzuca się więc – niejako automatycznie – twierdzenie Ludwika Pasteura: „Mało wiedzy oddala od Boga. Dużo wiedzy sprowadza do Niego z powrotem.”

Ks. Kazimierz Kubat, SDS

Pożegnanie ks. Szymona



W niedzielę 26 czerwca 2016 r. na Mszy św. o godz. 19.00 żegnaliśmy ks. Szymona Kulę SDS, który decyzją ks. prowincjała został przeniesiony do pracy w Elblągu. Dziękujemy mu za wszelkie zaangażowanie duszpasterskie w naszej parafii i życzymy wiele łaski Bożej na nowym miejscu.

Zakończenie roku szkolnego



W piątek 24 czerwca 2016 r. o godz. 8.00 w kościele JTiAP została odprawiona Msza święta na zakończenie roku szkolnego 2015/16. Mszy świętej przewodniczył i kazanie wygłosił ks. proboszcz Jacek Wawrzyniak SDS.

Pielgrzymka rowerowa

W czwartek wieczorem 7 lipca 2016 r. gościliśmy w parafii JTiAP pielgrzymkę rowerową z Głogowa na Jasną Górę. Dziękujemy dyrekcji i pracownikom Szkoły Podstawowej nr 3 im. Jana Pawła II za przyjęcie pielgrzymów pod dach szkoły.



Bierzmowanie 2016

9 czerwca 2016 r. na Mszy Św. o godz. 18.00 ks. biskup Andrzej Siemieniewski udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży z parafii św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śl., młodzieży parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Obornikach Śl. oraz młodzieży z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bagnie.



Bierzmowani z parafii JTiAP:

Maksymilian Adamek
Małgorzata Bączkowska
Martyna Budzińska

Karolina Dynia
Piotr Fiszer
Mateusz Gancarek

Paweł Garczyk
Tomasz Gawlik
Ludmiła Janiak
Wojciech Kosowski
Bartłomiej Kowalski
Marcin Kułakowski
Artur Lenart
Jakub Litwinowicz
Maciej Marko
Kornela Matusiak
Kinga Michalska
Anna Nehrebecka
Michał Nehrebecki
Szymon Pawłowicz
Tomasz Połeć
Bartosz Rybka
Zuzanna Sadłocha
Natalia Skrzypczyk
Przemysław Sobczak
Jan Sokolowski
Miłosz Stępień
Kacper Stępski
Katarzyna Ślęzak
Małwina Terech
Dominik Tutkaj
Martyna Walczak
Maciej Zająć
Maciej Zajkowski
Diana Żyła
Karol Przespolewski
Mikołaj Kamela,



Bierzmowani z parafii NSPJ:

Baluk Tomasz
Bielicka Ewa
Chudzik Weronika
Cyran Michał
Domagała Weronika
Dziegielewski Marek
Jakubowski Marcel
Korzeniowski Mikołaj
Lewandowski Mateusz
Pałka Marta

Pawlak Łukasz
Przystarz Maciej
Razik Maciej
Sanecki Jan
Siwik Kamil
Sobala Rafał

Kalendarium

18 LIPCA – św. Szymona z Lipnicy, prezbitera

Św. Szymon urodził się około roku 1437 w Lipnicy. Studiował na Akademii Krakowskiej, po czym wstąpił do krakowskiego klasztoru bernardynów. W zakonie odznaczał się surowością życia, nabożeństwem do Najświętszego Sakramentu i do Matki Bożej, miłością Boga i bliźniego połączoną z wielkim zapałem kaznodziejskim. Umarł 18 lipca 1482 roku.

20 LIPCA – bł. Czesława

Bł. Czesław urodził się około roku 1180. Jako kapłan wstąpił do Zakonu Kaznodziejskiego i otrzymał habit z rąk św. Dominika. Głośił słowo Boże w Czechach i w Polsce. Założył klasztor w Pradze i we Wrocławiu. Umarł 15 lipca 1242 roku we Wrocławiu.

21 LIPCA – św. Wawrzyńca z Brindisi, prezbitera i doktora Kościoła

Św. Wawrzyniec urodził się w roku 1559 w Brindisi. Wstąpił do zakonu kapucynów. Zdobył głębokie wykształcenie teologiczne i biegłość w kilku językach. Wyświęcony na kapłana, pracował gorliwie nad reformą katolicką w Italii, Niemczech i Czechach. Umarł w Lizbonie 22 lipca 1619 roku.

22 LIPCA – święto św. Marii Magdaleny

Maria z Magdali należała do grupy niewiast, które towarzyszyły Chrystusowi Panu, usługując Mu ze swego mienia. Gdy uczniowie opuścili swego Mistrza, ona wytrwała pod krzyżem wraz z Najświętszą Maryją Panną i z św. Janem. Jej pierwszej ukazał się Jezus Zmartwychwstały i polecił donieść Apostołom o Jego Zmartwychwstaniu.

23 LIPCA – święto św. Brygidy, zakonnicy i patronki Europy

Św. Brygida urodziła się w 1303 roku koło Uppsali. W małżeństwie wychowała ośmioro dzieci

w tym, późniejszą św. Katarzynę. Po śmierci męża założyła zakon Najświętszego Zbawiciela (brygidki). Doznała licznych przeżyć mistycznych i objawień. Zmarła 23 lipca 1373 roku.

25 LIPCA – święto św. Jakuba Apostoła

Św. Jakub zwany Większym, syn rybaka Zebedeusza, starszy brat Jana Ewangelisty, był jednym z pierwszych uczniów Jezusa i wraz z Piotrem i Janem należał do grupy Apostołów najbliższych Mistrzowi. Pierwszy spośród Apostołów przelał krew za Chrystusa, święty mieczem w Jerozolimie na rozkaz króla Heroda Agrypy I około 44 roku. Według hiszpańskich tradycji jego relikwie spoczywają w Santiago w Composteli, gdzie są od wieków celem pielgrzymek.

26 LIPCA – św. Joachima i Anny, rodziców Najświętszej Maryi Panny

Według tradycji pochodzącej z II wieku, rodzice Najświętszej Maryi Panny nosili imiona: Anna i Joachim. Ich kult rozwinął się pod wpływem kultu Maryi.

28 LIPCA – św. Sarbeliusza Makhlufa, prezbitera

Św. Józef Makhluf urodził się 8 maja 1828 roku w Libanie. Pochodził z katolickiej rodziny obrządku maronickiego. W wieku 33 lat wstąpił do klasztoru i przyjął imię Sarbeliusz (Charbel). Na Bliskim Wschodzie jest jednym z najbardziej czczonych świętych. Uwagę przyciągają liczne cuda i znaki dokonywane za jego pośrednictwem. Zmarł 24 grudnia 1898 roku, adorując Najświętszy Sakrament.

29 LIPCA – św. Marty

Św. Marta wiele razy gościała w swoim domu Chrystusa. Przed wskrzeszeniem Łazarza wyznała swoją wiarę w Jego mesjańskie posłannictwo.

30 LIPCA – św. Piotra Chryzologa, biskupa i doktora Kościoła

Św. Piotr Chryzolog urodził się około roku 380. Został arcybiskupem Rawenny. Gorliwy duszpasterz i głośny kaznodzieja. Umarł 31 lipca 450 roku.

1 SIERPNIA – św. Alfonsa Marii Liguoriego, biskupa i doktora Kościoła

Św. Alfons urodził się w Marinelli koło Neapolu w 1696 roku. W szesnastym roku życia uzyskał doktorat prawa i rozpoczął karierę adwokacką. Zrozumiawszy niebezpieczeństwo tego zawodu, porzucił go i poświęcił się służbie Bożej. Założył zgromadzenie redemptorystów dla głoszenia misji ludowych. Przez trzynaście lat był biskupem. Zmarł w 1787 roku.

2 SIERPNIA – św. Euzebiusza z Vercelli, biskupa

Św. Euzebiusz urodził się na początku IV wieku na Sardynii. W roku 345 został pierwszym biskupem Vercelli. Za wierność uchwałom Soboru Nicejskiego został skazany na wygnanie. Po powrocie zapoczątkował życie wspólne duchowieństwa. Umarł w Vercelli 1 sierpnia 371 roku.

3 SIERPNIA – św. Lidii

Święta Lidia wyrabiała i sprzedawała purpurę (luksusową tkaninę) w Filippi w Macedonii. Pod wpływem nauk św. Pawła Lidia wraz ze wszystkimi domownikami przyjęła chrzest. Gdy usłyszała o Chrystusie Ukrzyżowanym, uwierzyła słowom Pawła.

4 SIERPNIA – św. Jana Marii Vianneya, prezbitera

Św. Jan Maria Vianney, urodził się w Dardilly koło Lyonu w 1786 roku. Od najmłodszych lat odznaczał się pobożnością i miłością biednych. Został kapłanem w 1815 roku. Wkrótce został proboszczem w Ars. Odrodził zubojętniałą parafię dzięki modlitwie, umartwieniu i gorliwej

pracy duszpasterskiej. Wyczerpany nadludzką pracą i umartwieniem umarł w Ars 4 sierpnia 1859 roku. Jest patronem proboszczów.

5 SIERPNIA – rocznica poświęcenia rzymskiej bazyliki Najświętszej Maryi Panny

Po Soborze Efeskim, na którym ogłoszono dogmat o Bożym macierzyństwie Najświętszej Maryi Panny, papież Sykstus III poświęcił Jej bazylikę wzniesioną na Wzgórzu Eskwilińskim w Rzymie w roku 432.

6 SIERPNIA – święto Przemienienia Pańskiego

Celem tajemnicy Przemienienia było utwierdzenie wiary Apostołów oraz ukazanie im chwały przeznaczonej dla wyznawców Chrystusa.

8 SIERPNIA – Św. Dominika, prezbitera

Św. Dominik urodził się w 1170 roku w Hiszpanii. Został kapłanem i kanonikiem. Założył w Tuluzie Zakon Kaznodziejski oparty na regule św. Augustyna. Pracował jako kaznodzieja we Francji, Hiszpanii i Italii. Umarł w Bolonii w 1221 roku.

9 SIERPNIA – święto św. Teresy Benedykty od Krzyża, dziewicy i męczennicy, patronki Europy

Edyta Stein urodziła się we Wrocławiu w 1891 roku w żydowskiej rodzinie. Odrzuciła judaizm i wiarę w Boga. Całkowicie oddała się studiowaniu, najpierw we Wrocławiu, a potem w Getyndze. W okresie I wojny światowej służyła jako pielęgniarka. W 1916 r. rozpoczęła działalność dydaktyczną. Poszukiwała prawdy i znalazła ją w Kościele katolickim. W 1922 r. przyjęła chrzest i bierzmowanie. Prowadziła głębokie życie duchowe. Mając 42 lata, wstąpiła do Karmelu w Kolonii i otrzymała imię Teresy Benedykty od Krzyża. Ze względu na prześladowania hitlerowskie przeniosła się do klasztoru w Holandii. Tam została jednak aresztowana i wywieziona do Oświęcimia. Zagazowana 9 sierpnia 1942 r. Została ogłoszona patronką Europy.

► 10 SIERPNIA – święto św. Wawrzyńca, diakona i męczennika

Św. Wawrzyniec, diakon Kościoła rzymskiego za czasów papieża Sykstusa II. Był zarządcą dóbr kościelnych i opiekunem ubogich. Według legendy został umęczony na rozpalonej kracie 10 sierpnia 258 roku.

11 SIERPNIA – św. Klary, dziewicy

Św. Klara urodziła się w zamożnej rodzinie w Asyżu. W 1212 roku przyjęła habit zakonny z rąk św. Franciszka i założyła pierwszy żeński klasztor według jego reguły przy kościele św. Damiana w Asyżu. Umarła 11 sierpnia 1253 roku.

12 SIERPNIA – św. Joanny Franciszki de Chantal, zakonnicy

Św. Joanna urodziła się w Dijon we Francji w 1572 r. Z małżeństwa z baronem de Chantal miało sześciu synów. Po śmierci męża oddała się życiu duchowemu pod kierunkiem św. Franciszka Salezego. Założyła Zakon Sióstr Wizytek. Zmarła w 1641 r.

13 SIERPNIA – świętych Męczenników Poncjana, papieża, i Hipolita, prezbitera

Św. Poncjusz został biskupem Rzymu w roku 231. W roku 235 wygnano go na wyspę Sardynię razem z kapłanem Hipolitem, który był wybitnym teologiem i pisarzem. Obydwaj święci, wyczerpani przymusową ciężką pracą, umarli na wygnaniu.

14 SIERPNIA – św. Maksymiliana Marii Kolbego

Św. Maksymilian Maria Kolbe urodził się 8 stycznia 1894 roku w Zduńskiej Woli. Franciszkanin, prezbiter i męczennik. Dążył do osiągnięcia celu nakreślonego w Ewangelii - zbudować królestwo Boże, czyli wspólnotę chrześcijan, żyjących według wzoru Chrystusa i Jego Matki. Zmarł 14 sierpnia 1941 roku oddając swoje życie za życie współwyznania.

15 SIERPNIA – uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

Po zakończeniu życia ziemskiego Niepokalana Matka Boża została z duszą i ciałem wyniesiona do chwały niebieskiej. Wniebowzięcie Maryi przypomina ludzkości powołanie do chwały w niebie.

16 SIERPNIA – św. Stefana Węgierskiego, króla

Św. Stefan urodził się około roku 969. W roku 995 został bierzmowany przez św. Wojciecha. Gorliwie krzewił wiarę chrześcijańską. W roku 1000 otrzymał od papieża Sylwestra II koronę królewską. Umarł 15 sierpnia 1038 roku.

17 SIERPNIA – św. Jacka, prezbitera

Św. Jacek urodził się w Kamieniu na Śląsku pod koniec XII wieku. Po studiach w Paryżu i Bolonii został kapłanem i kanonikiem krakowskim. Zetknął się ze św. Dominikiem i razem z błogosławionym Czesławem przyjął od niego habit. Wróciwszy do Krakowa założył pierwszy klasztor dominikanów w Polsce. Podejmował liczne wyprawy misyjne na Ruś, do Prus i na pogranicze Litwy. Wyniszczony pracą umarł w Krakowie w dniu Wniebowzięcia NMP w 1257 roku.

19 SIERPNIA – św. Jana Eudesa, prezbitera

Św. Jan Eudes urodził się we Francji w roku 1601. Jako członek zgromadzenia księży oratorianów gorliwie głosił misje ludowe. W 1643 założył zgromadzenie księży, które poświęciło się misjom ludowym i prowadzeniu seminariorów, oraz żeńskie zgromadzenie Córki Matki Bożej Miłosierdzia. Umarł 19 sierpnia 1680 roku.

20 SIERPNIA – św. Bernarda, opata i doktora Kościoła

Św. Bernard urodził się pod Dijon we Francji w roku 1090. Mając dwadzieścia dwa lata wstąpił do opactwa cystersów w Citeaux. Trzy lata później założył opactwo w Cla-

irvaux i był jego przełożonym aż do śmierci. Św. Bernard był nie tylko gorliwym opatem swojej rodziny zakonnej, lecz wywarł wpływ na życie Kościoła w swojej epoce. Nadzwyczajny dar wymowy zdawał mu tytuł Doktora Miodopłynnego. Był jednym z największych piewców Matki Bożej. Umarł w Clairvaux 20 sierpnia 1153 roku.

2 SIERPNIA – Najświętszej Maryi Panny Królowej

Maryja jest Matką Chrystusa, którego Królestwo trwa wiecznie. Dlatego lud chrześcijański od wieków Ją jako Królową i zdobi koronami Jej wizerunki.

23 SIERPNIA – św. Róży z Limy, dziewicy

Św. Róża urodziła się w Limie, stolicy Peru, w roku 1586. Od dzieciństwa płonęła gorącą miłością ku Chrystusowi. Mając dwadzieścia lat została tercjarką dominikańską. Umarła 24 sierpnia 1617 roku. Jest patronką Ameryki Łacińskiej.

24 SIERPNIA – Święto św. Bartłomieja Apostoła

Św. Bartłomiej pochodził z Kany Galilejskiej i należał do pierwszych uczniów Jezusa. Głosił Ewangelię w Indiach i poniosł śmierć męczeńską przez odarcie ze skóry.

25 SIERPNIA – św. Ludwika, króla

Król Francji, Ludwik IX, urodził się w roku 1214. Mając 20 lat wstąpił na tron. Był wzorowym mężem. Opiekował się ubogimi i chorymi. Był również znakomitym rządcą państwa. Dwukrotnie podejmował wyprawę krzyżową. Umarł na tyfus 25 sierpnia 1270 roku pod murami Tunisu, podczas drugiej wyprawy krzyżowej.

26 SIERPNIA – Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej

Władysław, książę opolski, wybudował na Jasnej Górze klasztor dla paulinów i oddał im

pod opiekę obraz Matki Bożej, czczony na jego zamku. Wkrótce obraz zasłynął cudami. W roku 1717 obraz został uroczyście ukoronowany i Jasna Góra stała się głównym ośrodkiem kultu Matki Bożej w Polsce.

27 SIERPNIA – św. Moniki

Św. Monika urodzona w Tagaście około roku 330, poślubiła poganina i pozyskała go dla wiary chrześcijańskiej. Odtąd główną troską stało się nawrócenie syna Augustyna. Swoimi łzami i modlitwami wyprosiła nawrócenie syna, który z czasem został biskupem i jednym wielkich doktorów Kościoła. Św. Monika dożyła jego chrztu i wkrótce potem umarła w Ostii w 387 roku.

29 SIERPNIA – Męczeństwo św. Jana Chrzciciela

Św. Jan Chrzciciel, który cały naród wzywał do poprawy obyczajów, nie wahał się napominać także króla Heroda. Za to został uwięziony iścięty.

1 WRZEŚNIA – bł. Bronisławy, dziewicy.

Bł. Bronisława spokrewniona z św. Jackiem i bł. Czesławem, urodziła się w Kamieniu na Śląsku około 1200. Mając 16 lat wstąpiła do klasztoru norbertanek na Zwierzyńcu pod Krakowem. W życiu zakonnym odznaczała się wielką gorliwością. Umarła 29 sierpnia 1259 roku.

3 WRZEŚNIA – Wspomnienie św. Grzegorza Wielkiego, papieża i doktora Kościoła.

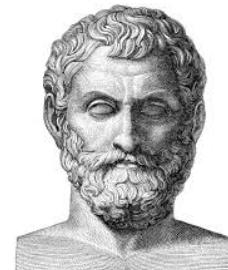
Św. Grzegorz urodził się w Rzymie około roku 540. Był już prefektem miasta, gdy porzuciwszy karierę świecką założył we własnym domu klasztor benedyktyński i sześć innych klasztorów w swoich dobrach na Sycylii. Został wybrany papieżem 3 września 590 roku. Przez 15 lat rządził Kościołem. Odnowił życie kościelne, zreformował liturgię i śpiew kościelny. Pozyskał dla Kościoła ariańskich Longobardów i Franków oraz nawrócił Anglię. Umarł w roku 604.

Wszystko płynie, czyli o Heraklicie z Efezu

Heraklit z Efezu żył na przełomie V i IV w. przed Chrystusem. Niewiele wiemy o jego życiu. Prawdopodobnie pochodził z rodziny królewsko-kapłańskiej, a część życia spędził jako pustelnik. Jego poglądy znamy z około stu trzydziestu fragmentów jego pism. Heraklit był nastawiony wobec otoczenia krytycznie i pesymistycznie, dlatego nazywany został filozofem płaczącym. Niektóre jego wypowiedzi są niejasne i niejednoznaczne, dlatego nazwano go także ciemnym filozofem.

Najbardziej znanym jego stwierdzeniem jest wypowiedź, że nigdy dwa razy nie wchodzimy do tej samej rzeki. Wszystko płynie, bo wszystko bez przerwy się zmienia. Człowiek kieruje się rozumem, więc wszechświat także kieruje się rozumem. Świat jest pełen przeciwnieństw, które są w ciągłym stanie wojny – niezgody, stąd główna teza Heraklita brzmiała: „walka jest ojcem wszechrzeczy”. Prawdziwa mądrość polega na zrozumieniu jedności w grze przeciwnieństw. Jak płomień drga i porusza się nieustannie, tak wszystko ustawnicznie się zmienia i płynie niczym rzeka. Rozum łączy to w harmonię, wprowadzając pokój i zgodę.

Podstawowym budulcem świata jest ogień. Światem rządzi zasada zagęszczenia i rozrzedzenia. Gdy ogień się zagęszcza, powstaje woda, a gdy woda się zagęszcza, powstaje ziemia. Substancje te mogą ulegać procesowi w kierunku przeciwnym: gdy ziemia się rozrzedza, powstaje woda, a gdy woda się rozrzedza, powstaje ogień. Mamy tu do czynienia z drogą w dół i drogą w górę. U szczytu drogi w góre jest ogień. Heraklit utożsamia ogień z rozumem,



czyli logosem, który jest źródłem rozumności świata. Dla człowieka jednak rozum jest niepoznawalny. Natura ukrywa się, bo „złymi świadkami są oczy i uszy dla ludzi, którzy mają duszę barbarzyńców”. Przywilejem filozofa jest poznanie ukrytego ładu. Heraklit rozumie logos – ogień na trzy sposoby: jako prawo rządzące przyrodą, jako rozum świata i jako absolut, gdyż doskonały ogień nie dzieli się i nie rozpada. Człowiek składa się z trzech elementów: ognia, wody i ziemi. Ogień jest źródłem ludzkiej świadomości, a wyjście z człowieka ognia oznacza śmierć. Śmierć może być szlachetna albo nieślachetna. Dusza goniąca za przyjemnościami wilgotnieje, zaczyna przeważać w niej woda, co doprowadza do śmierci. Śmieć szlachetna to śmierć w walce od nadmiaru ognia.

Sentencje, które przypisuje się Heraklitowi:

„Być rozumnym to największa cnota, a mądrość polega na tym, by mówić prawdę i postępować zgodnie z jej naturą, słuchać jej głosu”.

„Przebaczenie silniejsze jest niż odwet”.

„Sposób wręczenia ma większe znaczenie niż podarunek”.

„Nie ma nic piękniejszego od zgody”.

„Największą mądrością jest czas – wszystko ujawni”.

„Rozum nie pojmie miłości, lecz nie usygnajmy rozumu”.

„Nie wystarczy dużo wiedzieć, aby być mądrym”.

„Każdy pragnie pod cudzymi skrzydłami ukryć swoje błędy”.

ks. Rafał Masarczyk SDS



Kronika parafialna

Kronika parafii NSPJ

13 czerwca o godz. 18.30 została odprawiona Msza św. w intencji osób należących do wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Pokój i Radość”.

14 czerwca w naszej wspólnocie parafialnej i zakonnej z okazji wizytacji obu obornickich wspólnot salwatorianów gościły ks. Piotra Filasa, prowincjała Polskiej Prowincji Salwatorianów. Ks. prowincjał o godz. 18.30 odprawił Mszę świętą, na którą byli zaproszeni członkowie wszystkich grup parafialnych.

17 czerwca o godz. 18.30 została odprawiona Msza święta w intencji osób należących do Koła Przyjaciół Radia Maryja. W tym dniu po Mszy świętej wieczornej w Domu Katolickim odbyło się spotkanie osób, które chcieliby pomóc przy organizacji pikniku rodzinnego kończącego pobyt młodzieży w naszych parafiach w ramach Światowych Dni Młodzieży.

23 czerwca po Mszy świętej wieczornej w Domu Katolickim odbyło się kolejne spotkanie osób, które chcieliby pomóc przy organizacji pikniku rodzinnego kończącego pobyt młodzieży w naszych parafiach w ramach Światowych Dni Młodzieży.

24 czerwca o godz. 9.00 została odprawiona Msza święta dziękczynna na zakończenie roku szkolnego i katechetycznego. Eucharystia została odprawiona w intencji dzieci, młodzieży, rodziców, dyrekcji szkół, nauczycieli, wychowawców, katechetów, pracowników obsługi. O godz. 18.30 została odprawiona Msza święta w intencji osób należących do Akcji Katolickiej

1 lipca została odprawiona Msza święta w intencji osób należących do Różańca Rodziców i ich rodzin.

3 lipca, w niedzielę, została odprawiona Msza święta w intencji osób, które należą do Żywego Różańca, oraz odbyła się zmia-

na tajemnic różańcowych. Od godz. 15.00 adorowaliśmy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

10 lipca Koło Przyjaciół Radia Maryja zorganizowało pielgrzymkę na Ogólnopolskie Spotkanie Rodziny Radia Maryja. Spotkanie odbyło się tradycyjnie w Częstochowie. Pielgrzymi odwiedzili także sanktuarium Matki Bożej w Gidlcach.

16 lipca o godz. 13.00 w naszym kościele została odprawiona Msza święta w intencji kapel ludowych, których przegląd miał miejsce w Obornikach Śląskich.

Ciasto na Piknik

24 lipca planowany jest piknik rodzinny na zakończenie pobytu młodzieży w ramach ŚDM w naszej parafii. Prosimy chętne Panie o upieczenie ciasta, pokrojenie go i przyniesienie do południa 24 lipca do Szkoły Podstawowej nr 2.

O Matko Fatimskiego orędzia:

„czyńcie pokutę, nawróćcie się, trwajcie na modlitwie, by świat ocalić”.

Spójrz, Matko – oto jesteśmy.

(Apel Fatimski)



NABOŻEŃSTWA FATIMSKIE 2016

w kościele św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śl., ul. Trzebnicka 35,

**13 sierpnia – 13 września – 13 października
o godz. 18.00**

Zapraszają księża salwatorianie

Nasza Parafia 29



Kronika parafialna

Kronika parafii JTAP

12 czerwca ks. Rafał Masarczyk SDS przeżywał jubileusz trzydziestolecia przyjęcia sakramentu kapłaństwa. Msza święta w jego intencji była sprawowana o godz. 17.00. W tym dniu z racji uroczystość św. Antoniego Padewskiego po Mszy świętej o godz. 12.30 dzieci otrzymały specjalne błogosławieństwo, natomiast po każdej Mszy świętej był święcony chleb św. Antoniego, który zabieraliśmy do naszych domów, aby podzielić się nim przy rodzinnym stole. Jest to symbol wskazujący na to, aby na wzór naszego Patrona św. Antoniego dzielić się miłością i dobocią jak chlebem z drugim człowiekiem. Taca na remont kościoła wyniosła 6034 zł. Bóg zapłaci.

13 czerwca przeżywaliśmy uroczystość odpustową ku czci św. Antoniego Padewskiego. O godz. 18.00 została odprawiona uroczysta suma odpustowa, której przewodniczył i kazanie wygłosił ks. prowincjał Piotr Filas SDS. Podczas Mszy świętej ks. prowincjał poświęcił naszą odnowioną świątynię: prezbiterium, tabernakulum i nowe obrazy.

16 czerwca swoje imieniny obchodził ks. superior Benon Hojeński SDS. Msza święta w jego intencji była sprawowana o godz. 18.00.

24 czerwca o godz. 8.00 sprawowana była Msza święta na zakończenie roku szkolnego.

26 czerwca przeżywaliśmy uroczystość odpustową w Gołędzinowie ku czci NMP Nieustającej Pomocy. O godz. 9.45 została odprawiona uroczysta Msza święta, której przewodniczył ks. Rafał Masarczyk SDS, a kazanie wygłosił ks. Szymon Kula SDS. W tym dniu ks. Szymon Kula SDS o godz. 19.00 sprawował Mszę świętą pożegnalną, gdyż dekretem ks. prowincjała został przeniesiony do parafii św. Alberta w Elblągu.

27 czerwca odbyło się spotkanie kręgu biblijnego.

1 lipca, w pierwszy piątek miesiąca, po Mszy świętej wieczornej nastąpiła zmiana bilecików Straży Honorowej NSPJ. Z dniem 1 lipca rozpoczął swoją posługę duszpasterską w naszej parafii ks. Jerzy Lazarek SDS.

2 lipca, w pierwszą sobotę miesiąca, po Mszy świętej o godz. 8.30 miało miejsce nabożeństwo ku czci Niepokalanego Serca NMP. W tym dniu odwiedziliśmy z posługą sakralną naszych chorych w domach.

3 lipca, w pierwszą niedzielę miesiąca, po Mszy świętej o godz. 8.30 nastąpiła zmiana tajemnic różyńca świętego,. Po południu trwała adoracja Najświętszego Sakramentu.

6 lipca odbyła się konferencja dla rodziców i chrzestnych przed niedzielnymi chrztami.

10 lipca taca na remont kościoła wyniosła 5511,31 zł. Bóg zapłaci.

11 lipca odbyło się spotkanie salwatorianów świeckich.

12 lipca odbyło się spotkanie sztabu organizacyjnego Dni Młodzieży w naszej parafii.

13 lipca zostało odprawione nabożeństwo fatimskie.

14 lipca odbyło się spotkanie dla rodzin, które będą gościć młodzież z Hiszpanii w ramach Światowych Dni Młodzieży.

16 lipca, we wspomnienie NMP z Góry Karmel, podczas Mszy świętej miał miejsce obrzęd przyjęcia szkaplerza świętego.

Logograf, a nie krzyżówka

W poprzednim numerze „Naszej Parafii” pojawiło się zadanie „Krzyżówka o św. Antonim”. Tego typu zadanie jest logogramem, a nie krzyżówką, jak słusznie zauważał jeden z naszych czytelników **Władysław Daleczko** z Morzęcinu Wielkiego. Dziękujemy za trafne spostrzeżenie i przepraszamy za niedopatrzenie.

OGŁOSZENIA PARAFII JTAP

Świątowe Dni Młodzieży. W dniach 21 – 25 lipca będziemy gościć w naszej parafii grupę młodzieży z Madrytu w liczbie 50 osób z księdzem.

Trwa **Peregrynacja Obrazu Jezusa Miłosiernego** po rodzinach naszej parafii. Zwracamy się z wielką prośbą, aby Obraz peregrynował według planu ulic zamieszczonego w materiałach dołączonych do peregrynacji. W ostatnim okresie już dwa razy Obraz zszedł z trasy peregrynacji i był przyjmowany po rodzinach z różnych ulic. To spowodowało wielkie zamieszanie. Jeśli są problemy z przekazaniem obrazu do następnej rodziny na trasie peregrynacji prosimy o kontakt z księdzem proboszczem. Dziękujemy za pozytywne przyjęcie naszej uwagi i prośby.

Numer konta parafialnego, na które można wpłacać ofiary na remont naszego kościoła: ING Bank Śląski 15 1050 1575 1000 0090 7497 0857 Parafia Rzym.-kat. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego, ul. Trzebnicka 35, 55-120 Oborniki Śląskie

Psycholog pełni dyżur w Poradni Życia Rodzinnego w czwartki od 17.00 do 19.00. Tel. w godzinach dyżuru 71 310 23 52.

Katolickie Stowarzyszenie „Ecclesia” numer konta bankowego: 94 9583 0009 0018 2663 2000 0001

Imieniny ks. Benona

W czwartek 16.06.2016 r. godz. 18.00 została odprawiona Msza św. z okazji imienin ks. superiora Benona Hojeńskiego SDS.



Plan pobytu młodzieży z Hiszpanią w parafii JTAP

21 lipca 2016 r. (czwartek) – przyjazd

Przyjazd do Obornik w godzinach po południowych. Zakwaterowanie i kolacja w rodzinach

22 lipca 2016 r. (piątek)

Śniadanie w rodzinach

9.30 – 11.30 – Msza święta i katecheza w kościele parafialnym

11.30 – 12.00 – dzieła miłosierdzia (wizyta w domach opieki społecznej)

12.15 – obiad

13.15 – wyjazd do Bagna (zwiedzanie Wyższego Seminarium Duchownego Salwatorianów)

17.00 – powrót do Obornik Śląskich

Kolacja w rodzinach

20.00 – 21.00 – nabożeństwo – adoracja Krzyża w kościele parafialnym

23 lipca 2016 r. (sobota)

Śniadanie w rodzinach

8.10 – wyjazd pociągiem do Wrocławia, całodniowy pobyt we Wrocławiu

23.10 – powrót do Obornik Śląskich

Kolacja w rodzinach

24 lipca 2016 r. (niedziela)

Śniadanie w rodzinach

12.30 – Msza św. w języku polskim i hiszpańskim

Obiad w rodzinach

15.30 – 19.00 – Międzynarodowy Piknik Rodzinny na zakończenie Dni w Diecezjach (boisko przy Szkole Podstawowej nr 2)

Kolacja w rodzinach

25 lipca 2016 r. (poniedziałek)

Śniadanie w rodzinach

8.00 – wyjazd do Częstochowy

Nasza Parafia 31



Sakrament Chrztu Św. przyjęli:

Parafia NSPJ

- 21. Laura Machnik, 03.07.2016 r.
- 22. Kacper Filip Dębiński, 03.07.2016 r.
- 23. Wiktor Miroslaw Włodarczyk, 03.07.2016 r.
- 24. Nikodem Michałkiewicz, 10.07.2016 r.

Parafia JTiaP

- 23. Szymon Poterek, 12.06.2016 r.
- 24. Jan Berkieszczyk, 12.06.2016 r.
- 25. Marcel Domagała, 12.06.2016 r.
- 26. Alan Wróblewski, 12.06.2016 r.
- 27. Lena Całka, 12.06.2016 r.
- 28. Jan Miedzianka, 12.06.2016 r.
- 29. Maria Czajka, 18.06.2016 r.
- 30. Maja Krajewska, 19.06.2016 r.
- 31. Leon Pienio, 19.06.2016 r.
- 32. Aleksander Wesołowski, 19.06.2016 r.
- 33. Maria Wieszczyńska, 26.06.2016 r.
- 34. Bartosz Górecki, 26.06.2016 r.
- 35. Otton Michalski, 02.07.2016 r.
- 36. Jan Szeleś, 03.07.2016 r.
- 37. Anna Wojciechowska, 10.07.2016 r.
- 38. Fabian Kołodziej, 10.07.2016 r.



Odeszli do Pana po wieczna nagrodę:

Parafia NSPJ

- 23. Jan Ryszard Prolesko, l. 82. zm. 08.06.2016 r.
- 24. Helena Stadnik, l. 69, zm. 23.06.2016 r.
- 25. Jan Kicej, l. 78, zm. 26.06.2016 r.
- 26. Janusz Tadeusz Baszniak, l. 88, zm. 30.06.2016 r.
- 27. Leokadia Zaręba, l. 94, zm. 30.06.2016 r.
- 28. Józef Sikora, l. 75, zm. 30.06.2016 r.

Parafia JTiaP

- 20. Maria Gurazdowska, l.66, zm. 08.06.2016 r.
- 21. Marcin Zając, l. 26, zm. 26.06.2016 r.
- 22. Jan Kicej, l. 78, zm. 26.06.2016 r.
- 23. Zofia Królikowska, l. 92, zm. 05.07.2016 r.



Sakrament małżeństwa zawarli:

Parafia JTiaP

- 3. Maciej Herbut i Katarzyna Chuchla, 11.06.2016 r.
- 4. Maciej Karaś i Agnieszka Małkiewicz, 02.07.2016 r.
- 5. Jarosław Cecelski i Joanna Cecelska z d. Karg, 09.07.2016 r.

Serdecznie zapraszamy na

Międzynarodowy Piknik Rodzinny

na zakończenie Dni w Diecezjach

24 lipca (niedziela)

godz. 15.30 – 19.00

na boisku

przy Szkole Podstawowej nr 2



MIĘDZYPARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS W OBORNIKACH ŚL.

informuje, że punkt wydawania i przyjmowania odzieży oraz drobnego sprzętu AGD od dn. 01.07.2016 r. do dn. 31.08.2016 r. będzie zamknięty.

Dyżur telefoniczny Caritas Oborniki Śląskie w okresie wakacji jest zawieszony.

Nasza Parafia – pismo redagowane przez wiernych parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śląskich.

Redakcja: Robert Wrzesiński (redaktor naczelny), Grzegorz Czerkas, Aldona Dudek (korekta), Alina Gołecka, Małgorzata Laskowska, ks. Stanisław Mucha SDS (asystent kościelny), Dorota Nikiporczyk (webmaster), Małgorzata Pawlak (sekretarz redakcji), Zbigniew Stachurski, Barbara Wrzesińska.

Adres redakcji: „Nasza Parafia”, parafia rzymskokatolicka, ul. Stefana Kardynała Wyszyńskiego 23, 55-120 Oborniki Śląskie, e-mail: graphito@poczta.wp.pl, www.naszaparafia.sds.pl (lub www.naszaparafia.salwatorianie.pl)

Wydawca: Studio Graphito (nr tel. 71 310 21 65), nakład 500 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i dokonywania korekty stylistycznej nadanych tekstów.